

Ukraińskie enklawy

30 czerwca 2019

Według szacunków Urzędu Miasta Łodzi co piąty mieszkaniec miasta jest obcokrajowcem. Zdecydowanie przeważają obywatele Ukrainy, których w Łodzi i okolicach jest około 150 tysięcy i ta liczba wciąż rośnie.

Magistrat zatrudnia w Centrum Kontakt z Mieszkańcami osoby posługujące się językiem rosyjskim i ukraińskim, żeby ułatwić komunikację z tak dużą grupą napływowych. Można powiedzieć, że Łódź robi wszystko, by zatrzymać u siebie Ukraińców. Na przykład wraz z rozpoczęciem najbliższego roku szkolnego w Łodzi ma powstać co najmniej jedna ukraińska klasa w Liceum Sportowo-Mundurowym. Portal urzędu funkcjonuje w języku ukraińskim, również biletomaty mają takie menu.

Władze Łodzi pracują też nad tzw. pakietem relokacyjnym dla Ukraińców: dotyczy on tych, którzy przyjechali do pracy w Polsce, a także ich rodzin, i ma ułatwić pobyt w Łodzi, m.in. poprzez możliwość uzyskania informacji, załatwienia sprawy w języku ojczystym. Efekty prac mają zostać przedstawione w tym roku.

Takie działania, jak informują łódzcy urzędnicy, mają na celu powstrzymanie Ukraińców, którzy przyjechali do Polski, przed dalszą emigracją do Niemiec, które wraz z początkiem przyszłego roku mają otworzyć się na napływ siły roboczej z Ukrainy.

Kumulacja przyjazdu Ukraińców do Polski nastąpiła w 2017 roku – mówi Michał Śmiechowicz, dyrektor Biura Rozwoju Gospodarczego i Współpracy Międzynarodowej UMŁ. – Przyjechało ich trzy razy więcej niż w 2016 roku. W ubiegłym roku ta dynamika wzrostu nieco wyhamowała, ale nie w Łodzi. U nas liczba przyjeżdżających Ukraińców podwoiła się. W tym roku też dostrzegamy tendencję wzrostową.

Dokładna liczba Ukraińców przebywających w Polsce wymyka się obliczeniom: wciąż wiele osób jest tutaj nielegalnie. Podaje się liczbę 1,2 mln, a w Łodzi i okolicach – 150 tys.

Od stycznia wydano prawie 13 tys. decyzji o pozwoleniu na pobyt, podczas gdy w ubiegłym roku liczba ta wynosiła łącznie 8,2 tys. – informuje ŁUW.

Liczba wydanych pozwoleń na pracę w woj. łódzkim przez kilka ostatnich lat prezentuje zdecydowany, można powiedzieć nawet nagły wzrost: od 4,5 tys. w 2016 roku, 21 tysięcy w 2017 roku i 38,4 tys. w 2018 roku. W tym roku jest to już obecnie 16,5 tys. pozwoleń. Dochodzą Ukraińcy przebywający w Polsce na podstawie wiz z konsulatów i nielegalni.

Zmienia się charakter pracy wykonywanej przez Ukraińców w Polsce: to już nie tylko najniższe stanowiska, ale i opieka nad dziećmi oraz starszymi, szpitale, gastronomia, informatyka, nowoczesne usługi biznesowe. Osób ze znajomością języka ukraińskiego i rosyjskiego szukają też firmy mieszczące się w łódzkich biurach – zauważają urzędnicy magistratu.

Łodzianie zwracają uwagę na to, że coraz częściej wokół słychać język ukraiński. Mówi się nawet o tworzeniu się „ukraińskich enklaw” tam, gdzie mieszkania są tańsze – na Górnej i Batutach.

Oczywiście, że tworzą się enklawy Ukraińców tam, gdzie są niskie ceny wynajmu mieszkań, czyli Górna i Bałuty. Niestety, nie ma badań, które to potwierdzają. Z obserwacji wiem, że gdy Ukraińcy znajdą dobrą pracę, to ściągają rodziny i przeprowadzają się do mieszkań droższych o wyższym standardzie. Dlatego zacierają się enklawy Ukraińców – mówi Michał Śmiechowicz.

Według magistratu Łódź się wyludnia, dlatego tak ważne jest, by ci, którzy przyjechali do pracy, zadomowili się i ściągnęli tu swoją rodzinę. Miasto widzi w tym dwie główne korzyści – Łódź zyskuje ludzi i pieniądze z podatków. Zgodnie z

szacunkami urzędu jedna ukraińska rodzina to przychód 4-5 tys. zł dla miasta.

W celu przyciągnięcia Ukraińców do Łodzi podejmowane są oprócz już wdrożonych coraz to nowe działania. Powstaje literatura mająca zachęcać cudzoziemców do przyjazdu, która w skrócie przedstawia Łódź jako miasto, w którym można wieść udane życie, w którym niczego nie brakuje.

Źródło: pl.SputnikNews.com